

Jakub Zarzycki

Zespół Szkół Elektronicznych w Bolesławcu

klasa 2T

opiekun: Mariola Szczęch

Praca konkursowa na X Jubileuszowy Dolnośląski Konkurs Literacki o Laur Złotego Pióra "My Polacy My Dolnoślązacy"

Temat: "Wiecie, że nienawidzę, nie cierpię, nie znoszę kłamstwa (...). Gdy stykam się z kłamstwem, czuję się fatalnie i robi mi się mdło, zupełnie jakbym wziął do ust coś zgniłego" (Joseph Conrad). Refleksje o znaczeniu prawdy w nowoczesnym społeczeństwie.

Jakie znaczenie ma w dzisiejszych czasach prawda? Choć nie jest to łatwe pytanie, postaram się przedstawić swój punkt widzenia na ten temat. Właściwie czym jest prawda? Według definicji słownikowej jest to cecha wypowiedzianych zdań określająca ich zgodność z rzeczywistością. Filozofowie od dawna zastanawiali się nad definicją i znaczeniem prawdy. Posłużę się przykładem Arystotelesa, starożytnego filozofa, który definiował prawdę w ten sposób: "*Powiedzieć, że istnieje, o czymś, czego nie ma, jest fałszem. Powiedzieć o tym, co jest, że jest, a o tym, czego nie ma, że go nie ma, jest prawdą.*". Jednak, według mnie, prawda jest (lub kiedyś była) przede wszystkim wartością. Czy jednak jest nią w dzisiejszych czasach dla wszystkich?

Wiele osób przyjmuje na pozór postawę podobną do Josepha Conrada, znanego dziewiętnastowiecznego polskiego pisarza, który pisał o kłamstwie: "*Wiecie, że nienawidzę, nie cierpię, nie znoszę kłamstwa (...). Gdy stykam się z kłamstwem, czuję się fatalnie i robi mi się mdło, zupełnie jakbym wziął do ust coś zgniłego*" w "Jądrze ciemności". Jednak czy naprawdę praktykują to, o czym mówią? Znam wielu ludzi z mojego środowiska, którzy zarzekają się, że są szczerzy, jednak ja bez problemu jestem w stanie udowodnić im kłamstwo. Wtedy wykręcają się, że to tylko małe, nic nie znaczące kłamstewko. Moim zdaniem, ich postawa jest fałszywa, a zatem sprzeczna z postawą Josepha Conrada. Nie dziwię się jednak, że tak postępują, skoro w mediach bądź rodzinie często słyszą przykłady kłamstw. W dzisiejszych czasach bardzo niewielu ludzi jest naprawdę szczerych. Spójrzmy na przykład osób z pierwszych stron gazet, które młodzież często widuje w telewizji, Internecie, słyszy o nich w radiu. Mam na myśli polityków. Ta grupa często przed wyborami obiecuje, że zrobi wiele dobrego dla państwa, miasta, regionu lub ludności, manipulując w ten sposób ludźmi, aby ci na nich zagłosowali. Jednak potem okazuje się, że zwycięskie ugrupowanie nie wprowadziło

nic, aby poprawić życie, a wręcz pogorszyło standardy życiowe. W ten sposób politycy pokazują młodzieży, że, aby dostać to, czego się pragnie, można posłużyć się drobnymi kłamstwami. Kolejnym przykładem są reklamy, które często wykorzystują chwytliwe hasła, obiecując produkt lub usługę prawie za pół darmo. Jednak, gdy przyjrzymy się bliżej ofercie, da się zauważyć drobny druczek, który informuje o tym, że oferta jest bezpłatna tylko na początku, a później trzeba dopłacić dwa razy więcej. Podobne przykłady można mnożyć w nieskończoność.

Jest to kolejny dowód dla młodzieży, że nie trzeba mówić tzw. całej prawdy, niektóre, niewygodne dla nas elementy można ukryć, aby przekonać ludzi do swojego zdania, opinii lub postawy. W telewizji, Internecie wszystko jest często przedstawiane jako idealne. Młodzież, widząc to, wstydzi się pokazać swoje prawdziwe oblicze, bojąc się braku akceptacji, i często wśród kolegów zachowuje się zupełnie inaczej niż w domu. Próbuje przejąć postawę człowieka, którego widzi w telewizji, a który miał bardzo wielu przyjaciół, posługując się do wykreowania takiej osobowości wieloma kłamstwami. Chociaż wiemy, iż kłamstwa są złe, wciąż używamy ich, aby zaskarbić sobie czyjaś sympatię lub „wpasować się” w swoją grupę. Jednak czy naprawdę zyskujemy wtedy sympatię my, czy osoba którą wykreowaliśmy, ukrywając swoją prawdziwą osobowość?

Myślę, że prawda jest dziś rzadziej używana niż kłamstwo, a zatem ludzi szczerych jest mniej niż tych fałszywych. W końcu każdemu zdarza się czasami skłamać i nie wywołuje to negatywnych reakcji otoczenia. Jednak, według mnie, prawda wciąż jest wartością, ale często człowiek prawdomówny, który nie wstydzi się swojej prawdziwej osobowości, sytuacji rodzinnej czy finansowej, jest mniej szanowany niż ten kłamliwy. Sprawia to, że ludzie coraz częściej posługują się kłamstwem i świat nie jest już tak wyczulony na prawdomówność lub tzw. półprawdę.

Czy to oznacza, że kłamstwo staje się wręcz niezbędnym sposobem istnienia w społeczeństwie? Nie znam odpowiedzi na to pytanie. Mogę jedynie potwierdzić wszechobecność kłamstwa i coraz mniejszą wartość prawdy, która jest niewygodna i zazwyczaj nie przynosi korzyści, a wśród moich kolegów robienie tego, co nie przynosi korzyści, jest głupotą. Czy więc są głupi Ci, którzy stają w obronie prawdy? Przede mną długa droga, mogę mieć tylko nadzieję, że będę miał tyle siły, aby

robić to, co niepopularne, trudne, wymagające wysiłku-mówić prawdę.
Czy jednak tak się stanie, tego nie wiem.